

№ 278.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Oczekiw. NMP.
Sob. św. Daryusza.
Niedz. św. Teofila M.
Pon. św. Tomasza Ap.
Wt. św. Herona M.
Sr. św. Wiktorii P.
Czw. Wigilia, św. Irminy

Wschód słońca: godz. 8 m. 09
Zachód słońca: godz. 3 m. 43
Dług. dnia: godz. 7 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 18 grudnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ABYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Prezydenta m. Łodzi.

17 marca i 18 czerwca r. b. było opublikowane we wszystkich gazetach w Łodzi ogłoszenie moje o zatwierdzonych rozkładach składki na utrzymanie w 1908 r. miejskich szkół elementarnych rosyjskich, polskich i niemieckich w m. Łodzi i wezwani byli mieszkańcy tegoż miasta, ażeby przypadającą z każdego z nich składkę szkolną bezzwłocznie uiszcili do odpowiednich szkolnych kas, albowiem w przeciwnym razie względem zalegających w opłacie składki kontrahentów będą przedsięwzięte odpowiednie środki sekwestracyjne.

Ze względu na to, że z powodu słabego wpływu składek szkolnych, pensya nauczycielom nie może być wypłacana regularnie i niema środków na zapłacenie wynagrodzenia za zajmowane przez szkoły lokale, jak również i na inne potrzeby szkół, to niniejszem proszę mieszkańców m. Łodzi, którzy nie wnieśli jeszcze składki szkolnej za rok 1908, ażeby składkę tę wnieśli niezwłocznie do odpowiedniej kasy szkolnej, na ręce kasyera pod formalne kwity kasowe, przyczem nadmieniam, że jednocześnie poleciłem sekwestраторom przy Magistracie m. Łodzi natychmiast przystąpić do wyegzekwowania składki szkolnej na utrzymanie chrześcijańskich t. j. rosyjskich, polskich i niemieckich jako też i żydowskich szkół, przez zastosowanie najsurowszych środków sekwestracyjnych do tych płatników, którzy zalegają w opłacie składki.

Łódź, d. 4 (17) grudnia 1908 r.

Prezydent m. Łodzi
Radca Stanu

Pieńkowski.

2529

Przegląd polityczny.

Łódź, 18 grudnia.

Odpowiedź Austro-Węgier na notę rosyjską w kwestyi programu konferencyi mocarstw w sprawach bałkańskich, jest obecnie przedmiotem w prasie europejskiej żywo komentowanym.

Gazeta niemiecka „Vossische Zeitung“, omawiając odpowiedź austro-węgierską na notę rosyjską, zaznacza, że w istocie rzeczy akt ten dyplomatyczny pozostawia kwestyę aneksyi Bośni i Hercegowiny otwartą.

Austro-Węgry — pisze „Vossische Zeitung“ — bynajmniej nie mają zamiaru zrzec się aneksyi i jak poprzednio, nie mają zamiaru dopuścić do tego, aby fakt ten rozbiegającym był zasadniczo na konferencyi mocarstw. Ustępstwa zaś, jakie rząd austro-węgierski poczynił w ostatniej nocy, oraz zgoda, by kwestya aneksyi była przedmio-

tem obrad na konferencyi z warunkiem poprzedniego uznania przez mocarstwa aneksyi, są nader nieznaczne. Widocznie atoli, że i takie drobne ustępstwo zostało przychylnie przyjęte w Petersburgu, a nawet uznano je za dyplomatyczne zwycięstwo Rosyi. Oczywiście — konkluduje gazeta — w całej tej sprawie daleko wybitniejszą rolę grają osobiste interesy, niż kwestye realne.

Prasa wiedeńska nastrojoną jest na ton optymistyczny. „Nord. Allg. Ztg.“ jest zdania, że droga obrona przez rząd austro-węgierski, wskazująca, aby mocarstwa w drodze bezpośredniego porozumienia się z Austro-Węgrami doszły do uznania aneksyi za fakt spełniony, jest najprostszą i najstosowniejszą, bo uchroni konferencyę od zajmowania się sprawą drażliwą i wielce niebezpieczną.

Natomiast londyński „Daily Telegraph“ nie bierze na serio optymistycznych poglądów prasy wiedeńskiej i radzi Turcyi, aby zamiast wchodzić w oddzielne układy z samą Austryą, zwróciła się raczej do Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch co daleko więcej przysporzy jej korzyści.

W końcu „Daily Telegraph“ zaznacza, że cały świat ma najżywotniejszy interes, aby mocarstwa załatwiły sprawę bałkańską przed nastaniem wiosny, bo skoro śniegi stopnieją w górach, wojna wybuchnąć może niespodzianie. Tegoroczna wczesna zima więcej okazała usług dla pokoju, niż najwybitniejsi dyplomaci.

„Times“ w artykule wstępnym w jednym z ostatnich numerów zaznacza, że otrzymał z Wiednia, Petersburga i Berlina wiadomości, noszące na sobie nader uspakajający charakter.

Wszelako z daniem „Timesa“ niema zasady do optymistycznych poglądów, które byłyby przedwczesne. Odpowiedź gabinetu wiedeńskiego na notę rosyjską znamionuje wprowadzenie pewną zmianę w poglądach Austro-Węgier, ale to nie upoważnia jeszcze do radości.

Krążą pogłoski, jakoby gabinet wiedeński zgadzał się na wymianę zdań z mocarstwami w kwestyi aneksyi Bośni Hercegowiny. Gdyby pogłoski te sprawdziły się, w takim razie gabinetem europejskim — utrzymuje „Times“ — będzie przedstawioną kwestya zmiany niektórych punktów traktatu berlińskiego, co w zasadzie jest nader ważnem. Anglia o to tylko nalega, przypuszczając, że leży to w interesie wszystkich mocarstw, podzielających jej poglądy.

Co do przyczyn, które pobudziły Austro-Węgry do zmiany poglądów, „Times“ dopatruje ich w osłabieniu wpływów, istniejącej w Austro-Węgrzech jak i w innych krajach partii wojennej, powtóre w niechęci cesarza Franciszka Józefa do wojny, nakoniec w nieprzychylnym usposobieniu opinii publicznej Europy dla polityki barona Aehrenthala.

Nawet w Niemczech parlament otwarcie potępił politykę austro-węgierską. Jeden z członków tego parlamentu oświadczył wprost, że postępowanie gabinetu wiedeńskiego jest naruszeniem

traktatu berlińskiego, niebezpiecznym dla Austro-Węgier.

Dziennik francuski „Siècle“ pisze, że chociaż w nowej odpowiedzi gabinetu wiedeńskiego na notę rosyjską baron Aehrenthal w istocie rzeczy nie czyni ustępstw, ale co do formy odpowiedź ta bardziej jest pojednawczą niż poprzednie jego noty. W zasadzie Austro-Węgry zgadzają się już na poddanie kwestyi aneksyi obradom konferencyi.

Jeszcze bardziej pojednawczo, dowodzi „Siècle“, Austrya zaczyna postępować z Turcyą, nawiązując z nią ponownie rokowania o Bosnię i Hercegowinę.

Za przyczyną tej zmiany dziennik francuski uważa nalegania kr. Bułowa i posła francuskiego w Wiedniu.

W dziennikach wiedeńskich krążą pogłoski o dymisji Aehrenthala. Ma on ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych zaraz po ukończeniu akcyi dyplomatycznej w sprawie Bośni i Hercegowiny, nawet w takim wypadku, gdyby odniósł zwycięstwo.

Jako jego następcę wymieniają ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu, Bertholda, którego cesarz Franciszek Józef powołał do Wiednia.

Dziennik białogrodzki „Dniwnij List“ donosi, że wskutek protestu wielkich mocarstw w Wiedniu, nastąpił rozkaz odwołania batalionów austro-węgierskich z granicy serbskiej i cofnięcie ich w głąb Bośni.

Pomimo to w tych dniach wysłano z Budapesztu nowe oddziały wojsk do Bilecza w Hercegowinie.

Ostatnie numera gazet budapeszteńskich i wiedeńskich przyniosły alarmujące depesze z granicy czarnogórskiej. Donoszą one, jakoby czarnogórcy gotowali się do wtargnięcia niespodzianie do Hercegowiny i jakoby bombardowali już Kataro. Są to pogłoski zdaniem gazety białogrodzkiej kolportowane na rozkaz z Wiednia, by tem sposobem usprawiedliwić przed Europą mobilizacyę wojsk austro-węgierskich oraz wysyłkę ich na granicę serbską i czarnogórską.

Krążą również pogłoski, że cesarz Franciszek Józef oświadczył bar. Aehrenthalowi, aby w żadnym wypadku Austro-Węgry nie rozpoczęły wojny.

„Journal de Debats“ z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny pisze, że wysunęła ona kwestyę praktycznego znaczenia dość trudną do rozwiązania.

Idzie mianowicie o to, do której połowy monarchii austro-węgierskiej anektowane prowincye mają być wcielone. Nad kwestyą tą naturalnie obradować będą oba parlamenty dualistycznej monarchii.

Istotnie kwestya ta doprowadzić może do bardzo poważnego zatargu pomiędzy Austryą a Węgrami, które roszczą pretensye do posiadania tych prowincyi z tytułu, że stanowiły one niegdyś posiadłości korony św. Stefana. Austrya

nie może się zgodzić na takie tłumaczenie sprawy z uwagi na ludy słowiańskie a zwłaszcza chorwatów i południowych słowian, tudzież Czechów, którzy wystąpiliby lawą przeciw wezeleniu Bosni i Hercegowiny do Węgier. Prawdopodobnie obe te prowincje włączone zostaną do monarchii jako kraj koronny, urządzony autonomicznie, przynależny do całej monarchii.

S. J.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ zamieściło pod tytułem „Panslawizm serca“ artykuł, w którym omawia znaczenie ruchu wszechsłowiańskiego w polityce międzynarodowej.

Zaznaczono przedewszystkiem, że ogół angielski zmienił zasadniczo swoje zapatrywania na ruch słowiański. Jeszcze niezbyt dawno politycy angielscy bali się starego panslawizmu rosyjskiego i używali go jako straszaka w swoich argumentacjach politycznych. Dzisiaj Anglia uważa ruch słowiański za czynnik bardzo dodatni i odgrywający ważną rolę w polityce międzynarodowej. Przyczyna takiej zmiany jest ta, pisze „Now. Wr.“, że Anglicy sądzą, iż w ciągu ostatnich 20 lat stary „panslawizm“ rosyjski zniknął zupełnie. Nie miał on żadnego gruntu w Rosji, zajętej swymi celami na Dalekim Wschodzie. Lecz zmiana położenia politycznego i rozbudzenie się ruchu społecznego, na skutek klęsk i zamieszek wewnętrznych, były powodem stopniowego odrodzenia się uczuć słowiańskich w formie zmienionej. Właśnie ta zmieniona forma odrodzonego „panslawizmu“, która wyraża się w tem, że nowy ruch jest oparty na podstawie egoistycznej i uważa za swój obowiązek obronę kultury słowiańskiej bez różnicy języka i narodowości, przekonała Anglików do „panslawizmu“. „Takie rozszeszenie ruchu — pisze „Now. Wr.“ — powinnyby jeszcze bardziej nastraszyć naszych dawnych przeciwników. Ale wydanie ukazu 30 kwietnia, który na Zachodzie porównują słusznie z edyktem nantejskim i ogłoszenie manifestu z 30 października — oto co rozsiało obawy Anglików. Nietylko nie mówią o „straszaku“ lecz sami ze wszech sił starają się pomagać ruchowi słowiańskiemu“.

Ten zwrot w opinii angielskiej wystraszył ogromnie Niemcy, które ze wszech miar starają się szkodzić nowemu ruchowi. I właśnie, gwałtownemu uspokojeniu opinii niemieckiej w Austrii, poseł Kramarz wygłosił w parlamencie mowę, zapewniając, że obecnie niema żadnego politycznego ru-

chu wszechsłowiańskiego. Obecny ruch jest tylko „panslawizmem serca“. Zdawałoby się, że takie określenie ruchu powinnyby podobać się organowi p. Suworina. Jednak tak nie jest. „Nowoje Wremia“ zgadza się, że obecny ruch jest tylko „ruchem serca“, ale uważa, iż jest to jego słabą stroną. Jak powinien wyglądać ten rzeczywisty „panslawizm“ o którym marzy „Nowoje Wremia“, widac z następującego ustępu: „Czyż mogą Niemcy mówić o politycznym panslawizmie, kiedy rząd największego państwa słowiańskiego już od trzech miesięcy nie wie, co powiedzieć o strasznej ranie zadanej Słowiańszczyźnie. Albo kiedy wodzowie zachodniego neoslawizmu starają się za pomocą sofizmów zamówić ból tej rany. Panslawizm polityczny żąda czynów stanowczych, żąda ujęcia się za męczącą się w strasznych kleszczach Ruś karpacką, poparcia praw państwowych Czech (ze słowakami) i Chorwacyi (ze słowencami)“.

Oczywiście „prawdziwy panslawizm“ dla Polaków ma tylko „ujęcie się za męczącą się w strasznych kleszczach Ruś karpacką“. Tylko takie pojęcie „panslawizmu“ odpowiada — zdaniem „Now. Wr.“ — „odrodzonemu ruchowi“.

W sądzie wojennym w Ekaterynosławiu zaczęła się sprawa, która budzi ogromne zainteresowanie w całej prasie rosyjskiej. Nawet „Nowoje Wremia“ zdradza pewne zakłopotanie i nie wie, jakie stanowisko zająć wobec tego procesu.

Na ławie podsądnych zasiadło 176 urzędników i robotników kolejowych, oskarżonych o to, że w grudniu 1905 roku „dopuszcili się różnych przestępstw w celu obalenia istniejącego rządu i utworzenia rzeczypospolitej demokratycznej“. Wszyscy podsądni są oskarżeni z artykułu 100 i 279 ustawy karnej i grozi im jako najwyższy wymiar kary przewidziany przez te artykuły, kara śmierci.

Szczególną cechą tego procesu, która wywołała zainteresowanie się prasy, jest ta okoliczność, że wszyscy oskarżeni w ciągu przeszło 3-ech lat od czasu popełnienia inkryminowanych przestępstw, aż do ostatniej chwili poprzedzającej wytoczenie sprawy, pozostawali na wolności i na swoich posiadach, nie podejrzewając wcale, że po kilku latach pociągną ich do odpowiedzialności za czyny popełnione w chwili ogólnego podniecenia, o których większość zapewne już zapomniiała. Petersburskie „Słowo“ pisze z tego powodu:

„W gorącej atmosferze ruchu ogólnego, oskarżeni zachowywali się zupełnie niemaczej, jak i cała masa inteligencji i robotników kolejowych i wina ich była nie większa, niż wina całych zapalnych mas. Tak prawdopodobnie zapatrywały

się w swoim czasie i władze na tych uczestników ruchu ogólnego narodowego. Niewiadomo z jakich powodów ta prawie zapomniana sprawa znalazła się w sądzie wojennym i całą masę spokojnych pracowników wzięto do więzienia. Trzeba mieć nadzieję, że pomimo całej surowości sądów wojennych, oskarżeni wybrną z tej sprawy szczęśliwie.“

Duma państwowa.

Posiedzenie 25-te.

Petersburg, 16 grudnia.

(Dokończenie).

Po przerwie o godz. 4 m. 6.

Sokołow II przedstawił projekt prawa o przyznaniu osobnych przywilejów emerytalnych urzędnikom zarządu więziennego, którzy ponieśli szwank przy pełnieniu obowiązków służbowych. Referent zaznacza, że ten projekt nie ma charakteru ani politycznego, ani państwowego.

Naczelnik głównego zarządu więziennego w długiej mowie popiera ten projekt, przy czem zaznacza, że od roku 1906 zabito lub zraniono 315 urzędników więziennych.

Kuzniecow w imieniu socjalistów proponuje odrzucenie projektu z powodu surowego obchodzenia się z więźniami.

Rozanow analizuje przyczyny współczesnego zezwierzęcenia. Przytacza przykłady z życia więziennego. Czy więźniowie, ci nieszczęśliwi ludzie, którzy naszym zdaniem, stoją nad skrajem przepaści i niemoralności, mają jakiegokolwiek pojęcie o uczuciu, które, zdaje się, jest dla panów niedostępne? (Hałas. Głosy na prawicy: Precz!)

Prezes: Panie posle Rozanow, proszę cofnąć wyrazy, że członkowie Dumy nie mają honoru, który pan uznaje za obowiązujący dla każdego. Proszę wytłumaczyć się.

Rozanow: Przepraszam, ja tak nie mówię. Mówię tylko do tych, którzy tutaj wypowiadali słowa naprawdę niemożliwe (Hałas).

Prezes: Posł Rozanow wyjaśnił swoje słowa. (Hałas Głosy: Precz! Proszę nie hałasować i nie krzyczeć. Rozanow: zrobił, co mógł. Nie chciał nikogo obrażać. Proszę panów, abyscie nie przeszkadzali.

Rozanow mówi dalej. Prawicowcy i część prawicy umiarkowanej wychodzą z sali.

Rozanow kończy mowę oświadczeniem, że grupa pracy będzie głosowała przeciw projektowi prawa, gdyż na dnie jego leży nienawisć i

72)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 277.)

— Towarzysz zbyt zmęczony — przerwał idący przy mówcy wysoki mężczyzna w okularach

Lecz tamten pochwycił:

— Zostaw go, ma mi coś do powiedzenia. Czy chciałby coś więcej dowiedzieć się o socjalizmie?

— Ja chciałbym.. Czy to jest socjalizm? Chciałbym wszystko o tem wiedzieć, chciałbym mózdz pomagać... Ja sam przeszedłem przez to wszystko.

— Gdzie mieszkasz?

— Nie mam domu, nie mam pracy.

— Cudzeziemiec?

— Litwin.

— Który z was mówi po litewsku? — zwrócił się mówca do towarzysza.

— Ostrzyński, polak, mówi po litewsku.

— Zobaczenie, czy nie wyszedł już.

A zwracając się do Jurgisa, powiedział:

— Dobry towarzyszu, jestem bardzo zmęczony, bo od miesiąca co wieczór nauczam, lecz dam ci kogoś, który cię również dobrze objaśni, jak jabym to zrobił.

Towarzysz Ostrzyński zabrał Jurgisa i słysząc, że ten nie ma dachu nad głową, zaproponował mu iść do swego domu. Wprawdzie żona

była chora, a nie miał dwóch łóżek, ale w kuchni mógł się Ju gis przespać.

— Może jutro znajdzie się coś lepszego — powiedział — nie dajemy towarzyszom umierać z głodu.

Po drodze prosił Jurgisa o opowiedzenie mu historii swego życia. Gdy wszystkiego wysłuchał, rzekł, ścisnąc mu rękę:

— Przeszedłeś przez wszelakie tortury, towarzyszu. Zrobimy z ciebie siłę walczącą!

Ostrzyński mieszkał w dzielnicy biedaków, gdzie zajmował dwa pokoje i kuchnię. Miał czworo dzieci, ostatnie przybyło przed kilku dniami. Zajęciem jego było wykończanie ubrań, pracował wraz z żoną, lecz oczy nie dopisywały mu w ostatnich czasach. A co będzie wtedy z rodziną, sam nie wie, bo nie oszczędzać nie mógł.

Jeżeli Jurgis chciał poznać zasady socjalizmu, najlepsze tu miał pole. Robotnicy, zależni od dziennego zarobku, żyli z dnia na dzień, mając zaledwie na pierwsze potrzeby życia. Tak żyły całe masy, a z drugiej strony kapitalista z oibrymim kapitałem, panujący nad siłą robotczą, mogący ją dyrygować i dominować nad nią. Proletaryat był bardzo liczny, ale potrzebował być oświecony, zorganizowany, aby stać się potęgą.

Każdy socjalista wierzył w lepsze czasy, które nadejdą i w jakimkolwiek znajdował się położeniu, nie mógł być nieszczęśliwy, bo wiedział że jeżeli nie on, to jego dzieci poznają lepsze czasy, a dla socjalisty zwycięstwo jego klasy było zwycięstwem osobistym.

Postęp ciągly sprawy zachęcał ich także, w Chicago mieli dobrą organizację, ale nie wiele mogli z tego korzystać, bo i pracodawcy byli zorganizowani, dlatego wszystkie strejki nie uda-

waly się, a byli uniońscy przechodzili do socjalistów.

Ostrzyński wytłumaczył urządzenie partii, urzędzenia które kształciły członków. Mieli swoje lokale we wszystkich miastach, w każdym lokalu było z jakie 6000 członków, wszystkich razem było ich około 24,000, a wpisowe, które płacono, starczyło na pokrycie kosztów organizacji. Niektóre z tych lokalów były bardzo czynne, wydawały pisma w angielskim i w innych językach, książki i pamflety.

Wszystko to istniało od lat kilku dopiero, gdy Ostrzyński tu przybył, nic nie było jeszcze.

Ostrzyński był Polakiem, pochodził ze Śląska, należał do rodziny przesładowanej przez Niemców, w czasie gdy Bismarck ogłosem E-mieczem walczył przeciw nim.

Ostrzyński był dwa razy w więzieniu i gdy w całych Niemczech socjalizm się rozgosił, wyjechał do Ameryki, gdzie sianio się z nowej doktryny; w Ameryce był przecież każdy wolny, tak, jakby polityczna wolność mniej ciężkimi czyniła ekonomiczne kajdany! — konczył swe objaśnienia Ostrzyński.

Mały krawiec wydał się Jurgisowi również niezwykle osobistością, jak ów mówca na meeningu. A takich jak on mało być tysiące, wszyscy bojownicy, popierający nowe dążenia.

Wszystko to przedstawiało się w tak pięknych kolorach, że Jurgis był olśniony. Tego wrażenia mieli doznawać wszyscy nowo przystępujący do stowarzyszenia. Zdawało się, że zasady socjalizmu są tak naturalne, iż każdy przyjął je musi; przekonywali się dopiero z czasem, jak trudno je rozszerzać.

(d. c. n.)

złość, chęć usprawiedliwienia bezprawia w więzieniach.

Surkow dodaje do mowy Rozanowa kilka faktów, charakteryzujących, jego zdaniem, gwałty i samowolę w więzieniach.

Przemawiali jeszcze: Kapustin za projektem, Knzniecowa przeciw, referent Sokolow za.

Po przerwie o g. 5 m. 42.

Karaulow w imieniu kadetów oświadcza:

W mniemaniu, że porządek, wprowadzony przez władze w więzieniach, jest nienniknionem następstwem systemu rządowego; że wielkie przepełnienie więzień, straszne dla zdrowia warunki, liche odżywianie, dzikie obchodzenie się ze strony wyższych i niższych urzędników administracji więziennej z więźniami, szereg bezprawia i naigrzań się z godności ludzkiej, nie mogą wytworzyć nic innego, jak tylko szeroki rozwój terroru, frakcja wolności narodu poczytuje za swój obowiązek z całych sił zaprotestować przeciw podobnemu porządkowi, wprowadzonemu przez władze.

Wszystko to przecież, zdaniem frakcji, nie może być przyczyną odmawiania spełnienia obowiązku państwa względem urzędników. Należy żądać usunięcia istniejącego porządku, a równomiernie zabezpieczyć los rodzinom osób, które zginęły na służbie państwowej.

(Głosy na prawicy i w centrum: (Brawo, kadeci!))

W głosowaniu projekt prawa przyjęto większością wszystkich, przeciw grupie pracy i socjalistom.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 18.

Posiedzenie 26-te.

Petersburg, 17 grudnia.

Przewodniczy ks. Wołkoński.

Przyjęto interpelację w sprawie budowy kolei naddnieprowskiej.

Pod obrady poddano następnie wniosek 38 posłów, aby odczytać odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na interpelację w sprawie zakazu dyskusji nad odczytem prof. Pogódina w Petersburgu.

Wniosek o odłożenie interpelacji przyjęto.

Matiunin referował sprawę interpelacji dotyczącej namiestnika Kaukazu z powodu terrorystycznych aktów w tym kraju.

Zastępca namiestnika Kaukazu, sekretarz stanu Nolde, dał obszernie wyjaśnienia w tej sprawie; dyskusję wszakże nad temi wyjaśnieniami odłożono do następnego posiedzenia.

Odczytano spis spraw bieżących.

Przewodniczący oświadcza, iż na ręce jego wpłynął protest przeciw postępowaniu prezesa na posiedzeniu dziennym, protest ujawnieniu nie podlega i dołączony będzie do dziennika posiedzeń.

Sprawa braci Kowalenskich w Petersburgu.

Sprawa znanego zajścia, którego sprawcami byli bracia Kowalenscy, rozpoczęła się w Petersburgu. Jak ustaliło śledztwo, przebieg zajścia był następujący:

W dniu 21 października 1908 r. kornet Grzegorz Kowalenski, ze swym bratem młodszym, Piotrem, wychowawcą korpusu paziów, skutkiem spotkania się ich dorożki z samochodem, zostali wyrzuceni na ziemię. Wówczas kornet rzucił się na palacza Komisarowa, który, jak się okazało, był żołnierzem przebrany po cywilnemu, i zaczął go bić. Uderzył również w głowę subjekta handlowego, Niedaczina, który zapytał korneta, za co bije palacza.

Następnie, rozgniewany obelżywami słowami Niedaczina, kornet wystrzelił, lecz przypadkowo kula trafiła w głowę dorożkarza Iwanowa. Kiedy stójkowy, Chimiczew, schwył z tyłu korneta za rękę, zamierzając go rozbroić, paż K. począł Ch. bić pięściami, kornet zaś wystrzelił trzy razy i zadał ciężkie rany studentowi Saninowi, który perswadował, by nie bito stójkowego, stróżowi Wenediktowowi, spieszącemu z pomocą stójkowemu, wreszcie stójkowemu Chimiczewowi.

Po zadaniu ran odrazu trzem osobom, tłum przybrał groźną postawę, zaczęto nawoływać do rozprawy doraźnej. Jak zeznaje kornet, obaj bracia rano byli po śniadaniu, na którym pito wprawdzie wino, lecz żaden z nich pijany nie był. Po-

nieważ ma nader krewki temperament, przeto pobił palacza, co nawet ze strony widzów wywołało oznaki zadowolenia.

Jedynie Niedaczin zaczął w sposób brutalny wyrażać swe oburzenie na „ty“, co go tak rozgniewało, że uderzył kilkakrotnie Niedaczina. Wówczas tłum począł wołać: „bić go“, lub „lepiejby się na wojnie bił“ i t. p., wobec czego, poradziwszy bratu, by jechał do domu, użył rewolweru. Po pierwszym strzale, który dał nie celując, kornet zauważył, że jakiś człowiek upadł, był to dorożkarz Iwanow. Wtedy ktoś go szarpnął za rękaw tak, że o mało nie upadł, skutkiem czego znów wystrzelił nie celując, strzelił zaś w obronie swego honoru, gdyż zewsząd krzyczano nań. Oskarżony nie zauważył, że strzela do stójkowego; widział tylko człowieka w czarnym palcie. Szarpnąwszy się całą siłą, wyrwał się z rąk trzymającego go człowieka i jeszcze dwa razy wystrzelił.

Ponieważ był mocno podniecony, przeto nie ręczy za ścisłość swych zeznań, jak również nie jest pewien, czy nie myli się co do porządku chronologicznego powyższych wypadków.

Drugi brat, Piotr, zeznaje, że pijany nie był. Przy spotkaniu z samochodem rozdarł sobie palto; nie pamięta dokładnie, wśród jakich okoliczności brat jego starszy strzelał, zdaje mu się wszakże, że starał się go powstrzymać. Po paru strzałach kornet po francusku rzekł, że „trzeba się będzie wziąć do szabli, bo nas pewnie pobiją“, na co paż odrzekł: „chyba ta cholota nas nie ruszy“.

Wobec powyższych danych, korneta, Grzegorza Kowalenskiego, oskarżono, że 1) w dniu 21 października 1908 r., bez zamiaru uprzedniego, w stanie rozdrażnienia, pod wpływem zwróconych ku niemu słów obelżywych ze strony Niedaczina, celem pozbawienia go życia, strzelił doń z bronią, lecz zadał ranę, niebezpieczną dla życia, Iwanowowi, co przewiduje art. 1455 i 1456 nowego kod. kar.; 2) że bez uprzedniego zamiaru w stanie podrażnionym strzelił do studenta Sanina, stróża Wenediktowa i stójkowego Chimiczewa, którego uważał za osobę prywatną, zadając ranę ciężką Saninowi i Chimiczewowi, lekką zaś Wenediktowowi. Przepięstwo to przewiduje art. 1455. Paż, Piotra K., oskarżono, że, usiłując przeszkodzić aresztowaniu i rozbrojeniu brata, zadał stójkowemu podczas pełnienia przezeń obowiązków kilka uderzeń, które spowodowały zdrapanie skóry i lekkie opuchnięcie szyi. Przepięstwo to przewiduje art. 315 i 271 tegoż kodeksu.

W dalszym ciągu tej sprawy „Ag. Pet.“ nadesłała wczoraj następujący telegram:

Petersburg, 17 grudnia. Wczoraj w dalszym ciągu badano świadków. Powtórnie badany senator Kowalenski oświadczył, iż uważa za swój obowiązek moralny wynagrodzić wszystkich, którzy ponieśli szwank podczas bójki z jego synem. Eksperci uznali, iż dorożkarz Iwanow i stójkowy Chimiczew utracili zupełnie, a student Sanin i stróż Wenediktow—częściowo zdolność do pracy. Świadkowie obrony składają zeznania przychylnie dla podsądnych. O godz. 9-ej wieczorem ogłoszono przerwę.

Na posiedzeniu wieczornem mowę oskarżającą wygłosił pomocnik prokuratora wojennego. Kornetowi Kowalenskiemu zarzucał usiłowanie zabójstwa pięciu osób, paziów i paż, że przeszkadzał policyj w aresztowaniu brata. Następnie przemawiali obrońcy powodów cywilnych. O godz. 12 w nocy posiedzenie zamknięto.

Z SĄDÓW.

„Nadzwyczajna sprawa“.

Pod tym tytułem w dziale «Z sądów» „Głos Warszawski“ w № 261 z dnia 16 grudnia b. r. podaje co następuje:

„Nadzwyczajną, zaiste, nazywać się mogła osądzona wczoraj przez specjalny komplet Izby Sądowej warszawskiej (czterej sędziowie koronni, oraz dwaj sędziowie gminni i wójt) sprawa polityczna ks. Jana Krajewskiego, proboszcza parafii Bądków w dekanacie nieszawskim, oskarżonego z artykułów 103 i 130 kodeksu karnego (z roku 1903), to jest o publiczną obrazę Majestatu i o podburzanie ludności do sprzeciwiania się władzom i prawu.

„Nadzwyczajną“ można i trzeba nazwać tę sprawę dla tego, że owo oskarżenie przeciwko księdzu Kr. zrodziło się z denuncjacji ze strony innego księdza z tamtejszej okolicy, a mianowicie ks. Wacława Szczotkowskiego, poprzednio proboszcza parafii Łowiczek, w pow. nieszawskim, a obecnie proboszcza w Kwiatkowicach pod Łodzią. Fakt zaś ten staje się tem trudniejszy do wiary, gdy dodamy, że i treść denuncjacji była bezzasadna; wykazał to bowiem wyrok Izby Sądowej, która uwolniła ks. Krajewskiego od głównych zarzutów, przypisywanych mu przez samozwańczego oskarżyciela i skazała go natomiast tylko z ustępu 2 art. 130 kod. karnego na trzy tygodnie zamknięcia, za oświadczenie się w r. 1906 za używaniem wyłącznie języka polskiego w gminie i szkole elementarnej.

Jakież tedy wytłómaczenie owej potwornej zagadki co do denuncjacji—i to niesłusznej denuncjacji—ze strony jednego księdza przeciwko drugiemu?...

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych; przywołano ją tylko publicznie przed kratki i również publicznie ogłoszono wyrok. Nasze komentarze nie mogą tedy wkraczać w treść i przebieg procesu. Ale komentarza tego zarówno, jak informacji o samym wystąpieniu ks. Szczotkowskiego dostarczył on sam i swoim wyglądem i swymi opowieściami, gloszonymi wszem wobec w kulisach sądowych.

Przepasany pasem, suto szamerowanym złotą frendzlą, ks. Szczotkowski budził dziwne wrażenie już tym strojem tak dla każdego, a tem bardziej dla księdza niezwykłym. Zapytywany zaś o znaczenie owego stroju, oświadczył, że „jak mu to wiadomo z książek, wysoko postawione osoby duchowne powinny nosić pasy, złotem szamerowane“, on zaś jest właśnie osobą w klerze, stojącą wysoko, jako *ksiądz Adamowicz Gedyminowicz Szczotkowski*..“

Książę Szczotkowski..

Więc mania wielkości i mania prześladowcza, z której właśnie zrodziła się też owa skarga ks. Szcz. do general-gubernatora.

Chory człowiek! Ale choroba, zaprawdę, niebezpieczna dla całego otoczenia i wymagająca środków zaradczych.

Że chorym jest naprawdę ten mianujący się Wacławem Gedyminowiczem Adamowiczem, księciem Monwid Szczotkowskim— a w samej rzeczy pochodzący z mieszczan włocławskich osobnik—świadczy cała jego skandaliczna przeszłość. Urodzony 25 września 1872 roku, już w seminarjum wpadał to w ascetyzm, to akcentował skłonności do zabaw i nciech światowych.

Jako wikary w Koninie, zadarłszy ze swym bezpośrednim zwierzchnikiem, miejscowym proboszczem, porabiał ławki kościelne. Jako proboszcz w Wistce, pow. nieszawskim, był skarżony do konsystorza przez włocławian za występki przeciw dobrym obyczajom względem ich żon i córek, przeniesiony do Łowicza—denuncjuje ks. Jana Krajewskiego—proboszcza w sąsiedniej Bądkowskiej parafii i sypie skargami na prawo i lewo.

Znalazłszy się nareszcie w Kwiatkowicach, nawołuje impertynencjami listami i skarży do naczelnika straży ziemskiej i gubernatora miejscowego kolatora, ogólnie szanowanego p. Józefa Leopolda— nad grobem stojącego 90-letniego starca o niezachowanie ostrożności w utrzymywaniu zwierząt domowych—podburza włocławian miejscowych przeciw dworowi i dawnemu proboszczowi, czcigodnemu ks. Antoniemu Orchowskiemu i prowokuje go listami treści karczemnobaudyckiej!

Mamy do zanotowania nowy dowód „sumianności“ sprawozdawczej „Petersburskiej Agencji Telegraficznej“, zasilającej dzienniki polskie (za dobre pieniądze) sprawozdaniami telegraficznymi z posiedzeń Dumy. W toku dyskusji, która toczyła się w tych dniach, nad zwiększeniem etatów niektórych instytucji sądowych Koło polskie, przez usta p. Parczewskiego, wystąpiło z samodzielnym wnioskiem w sprawie zwiększenia etatów sądów gminnych w Królestwie Polskiem. Poseł Parczewski motywował żądanie Koła na podstawie wyczerpującego materiału liczbowego, poseł Grabski popierał wniosek, mówił o nim również referent Czernicki, a Duma głosowała nad nim. Mimo to „Agencja Petersburska“ ani jednym słówkiem nawet nie doniosła o tem polskim abonentom swoim. A równocześnie chorobliwie brednie Paryżkiewicza uważała za stosowne streścić obszernie aż dwukrotnie. Ale cóż poradzić? „Agencja Petersburska“ ma monopol na sprawozdania z Dumy.

Według informacji petersburskiego „Słowa“, pułkownik..., który tak dzielnie przyczynił się do obalenia w Persyi konstytucyi, otrzyma wkrótce urlop, równoznaczny z odwołaniem.

Wakacje świąteczne Dumy państwowej zaczną się w dniu 2 stycznia i trwać będą do 2 lub 7 go lutego. Odroczenie sesyi Dumy nastąpi urzędownie. W sferach poselskich sądzą, iż nowy porządek zawieszania sesyi Dumy na święta i wakacje powstaje stąd, że rząd pragnie mieć możność na wszelki wypadek korzystania podczas wakacyi z art. 87 ustaw zasadniczych.

W Serbii dotychczas rozchodzą się nainiewiarogodniejsze pogłoski, podtrzymujące fantastycznie nadzieje narodu na pomoc zewnątrz. Tak od osoby, zasiadającej w Komitecie kierowniczym legii ochotniczej, dowiaduje się białogrodzki korespondent berlińskiego „Local Anzeigera“, że komitet jakoby otrzymał z Rosyi obietnicę przysłania w razie wojny 40,000 ludzi na pomoc armii serbskiej. Będą to przebrani po cywilnemu żołnierze rosyjscy, a dowodzić nimi będzie dymisjowany generał rosyjski, Lipovac, serb z pochodzenia, który od paru tygodni bawi w Serbii.

Berliński „Lokal-Anzeiger“ donosi z Petersburga, że mianowanie gen. Suchomlinowa, dotychczasowego generała gubernatora kijowskiego, szefem sztabu generalnego, spowodowane zostało zapewne przez ten wzgląd, że generał Suchomlinow, chociaż nie miał sposobności wykazania swych uzdolnień na polu walki, zarządził ważnym w stosunku do Austrii okręgiem wojskowym.

Według danych za rok 1907, zebranych przez ministerium komunikacyi, największa ilość wypadków przypada na kolej Syberyjską, mianowicie w owym roku zaszło 388 wypadków wykołnienia, 130 kradzieży, 21 pożarów, 156 rabunków w pociągach, 31 nieszczęść z ludźmi, ogółem zaś 727 wypadków, zaprotokulowanych przez władze.

W niedawno utworzonej głównej komisji kolejowej zaproponowano stanowisko głównozarządzającego inżynierowi Kaudensowowi, lecz ten odmówił, podając za przyczynę, iż przy obecnym składzie tej komisji działalność jej nie może być celowa i owocna.

Na kolejach rządowych wykrywano się niemal co tydzień olbrzymie nadużycia. Po kolejach: Syberyjskiej, Riazkańskiej, Orenburskiej, wykryto teraz także nadużycia na kolei Taszkienckiej, w których brało udział około 250 urzędników kolejowych, oraz na kolejach Północno Zachodnich (dawnej Petersburskiej), gdzie udzielono świeżo dymisji skutkiem wykrycia popełnianych stale nadużyć odrazu kilku urzędników.

Prasa rosyjska donosi, że prace rozgraniczenia Sachalinu już zostały ukończone. Sachalin przeżywa obecnie poważny kryzys, gdyż znaczna część ludności rolnej porzuciła swe zagrody, żyzne pola i bogate wody rybne, uciekając życie w obawie przed rozbójnikami. Nie ma komu ich bronić. Na wyspie w części rosyjskiej pozostała zaledwie 15-ta część ludności poprzedniej.

W Petersburgu ogłoszono upadłość Towarzystwa transportów i ubezpieczeń pod firmą „Nadieżda“. Stan bierny Towarzystwa wyniesie podobno kilkanaście milionów. Straty poniosą różne instytucje bankowe, oraz liczni kupcy i przemysłowcy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Wszemira. Jutro Mścigniewa.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Mendor“, komedya Malin'a po cenach zniżonych. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Sluby panienskie“ Fredry. Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro „Don Quichot“ Cervantesa. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 13, o godz. 8 wieczorem, zebranie członków sekcji Koła rodziców i wychowawców, na którym p. Rudnicka wygłosi odczyt p. t. „Sztuka w życiu dziecka“.

ODCZYT. Jutro w sali jadalnej fabryki Geyerów (Piotrkowska 289), o godzinie 7 i pół wieczorem, inż. Jętkiewicz wygłosi odczyt p. t. „O znaczeniu świata roślinnego i zwierzęcego w dziejach cywilizacyi“.

KINEMATOGRAF „METROPOL“. Dziś i jutro, poczynając od godz. 3 po poł. przedstawienia kinematograficzne na rzecz 91 Koła Tow. wpisów szkolnych.

WYSTAWA. Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3). Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem. Wejście 25 i 15 kop.

— Dziś i codziennie Wystawa obrazów Bolesława Nawrockiego (Grand-Hotel). Otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wejście 40 i 20 kop.

KRONIKA.

(a) Z fabryki Tow. akc. Leonhardta. (Przed kilku tygodniami w fabryce akc. Towarzystwa „Leonhardt, Woelker i Girhardt“ wywieszono ogłoszenie o mającej wprowadzić się za dwa tygodnie obniżce płacy zarobkowej, według świeżo opracowanych tabel.

Ogłoszenie to jednak później, t. j. dnia 14 b. m. administracya fabryczna cofnęła, postanawiając wprowadzić nowe normy płacy zarobkowej dopiero dnia 2 stycznia 1909 r.

Odwołując na razie wprowadzenie nowych zniżkowych norm płacy zarobkowej, zarząd fabryki kierował się tem, że nadchodzi czas przedświąteczny, w którym dni robocze są zwykle nie pełne i że tym sposobem robotnicy byłiby pozbawieni znacznie zarobku.

(a) Z fabryk Łódzkich. W tygodniu ubiegłym wymówiono pracę robotnikom fabryki Kaleckiego (Średnia 67). Wymówienie to było w związku z obniżką płacy zarobkowej.

W specjalnem ogłoszeniu, jakie się później ukazało, zawiadomiono robotników, że mogą nadal pracować, o ile zgodzą się na nowe warunki, t. j. na obniżkę płacy od 5 do 10%.

Robotnicy zgodzili się na obniżkę i fabryka czynna jest w dalszym ciągu.

— Z powodu obniżenia płacy zarobkowej, a tem samem zmniejszenia wogóle zarobków w fabryce Kochańskiego (mury Zausnera) przy ulicy Widzewskiej № 157, robotnicy tkalni w liczbie 150 opuścili zajęcie, pracodawwszy 14 dni.

Nadmienie należy, że w fabryce tej po raz trzeci obniżają płacę zarobkową.

— W przedzalni L. Weinraucha (Widzewska 157) zawiadomiono robotników, że w dniu 21 b. m. obniżona zostaje płaca zarobkowa o 20%.

— W fabr. S. Krotoszyńskiego (Pańska 107) od kilku miesięcy pracowano tylko 5 dni w tygodniu, obecnie praca trwa cały tydzień, lecz jednocześnie administracya wydała robotników. Dotychczas wydano 12 tkaczów.

— W fabryce J. Heinzla (Piotrkowska 104) robotnikom farbniarni i wykończalni obniżono płacę zarobkową o 30 do 50 kop. tygodniowo. Co się tyczy czasu roboczego, to przedłużono go, mianowicie pracują obecnie 5, zamiast 4 dni w tygodniu.

— W fabryce Cukra (Juliusza 9) z powodu małego zapotrzebowania towaru postanowiono część robotników usunąć. Obecnie wymówiono pracę 15 tkaczom.

(b) Z kościoła św. Stanisława Kostki. Komitet budowy kościoła św. Stanisława Kostki w r. b. wydał na budowę tej świątyni około 90,000 rb. Szczegółowe sprawozdanie w początkach stycznia będzie ukończone i podane do publicznej wiadomości.

(=) Osobiste. Przybył do Łodzi naczelnik zarządu akcyzy r. t. Kołosow w celu dokonania rewizyi w tutejszym okręgu.

(a) W sprawie zatargu Towarzystwa strzeleckiego z magistratem zapowiedziano wczoraj posiedzenie w magistracie o g. 6 wieczorem. Z powodu nieobecności radnego miasta dr. Likiernika, zebranie nie doszło do skutku i odłożono je do d. 22 b. m.

(b) Ze związków. Związek zawodowy robotników przemysłu włóknistego wyznania ewangelickiego zwrócił się z prośbą do komisji gubernialnej w Piotrkowie o zmianę ustawy na stowarzyszenie robotników przemysłu włóknistego ewangelików. Ustawa ta jest kopią ustawy Stowarzyszenia robotników demokracji chrześcijańskiej.

(a) Choinka. W przytulku dla sierot Towarzystwa opieki nad dziećmi przy ul. Miłsza № 16 w poniedziałek 21 b. m. o godz. 3 po południu staraniem uczeni pensyj pp. Siennickiej, Berlach Grzybowskiej i innych będzie urządzona choinka i rozdanie dzieciom sierotom zabawek i ubrań. Ubranka dla wszystkich pensjonarzy przy-

tulku uszyły uczenice pensyi p. Okószko-Konarszewskiej.

Zarząd przytulku nie traci nadziei, że i inne pensye a także dzieci osób zamożnych popędzą ze swemi ofiarami i biednym sierotkom, z których wiele przeszłe święta przepędziły razem z rodzicami — nie zbraknie zabawek i łakoci i pozwoli im przy ogólnej radości zapomnieć ich osamotnienie. Z czem kto może niech pośpieszy, a całość się złoży.

(=) Te święta lekarskiego. Doktorka medycyny pani Garlicka opuściła stanowisko lekarki fabrycznej Tow. akc. K. Scheiblera i poświęca się wyłącznie praktyce prywatnej.

(a) Towarzystwo farmaceutyczne. Wczoraj, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 120 odbyło się zebranie grona właścicieli aptek, w celu omówienia sprawy założenia w Łodzi Towarzystwa farmaceutycznego.

Wobec nieznaicznej liczby osób — wszechstronne rozważenie sprawy odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się po świętach.

Na podstawie wczorajszych debatów, można przyjść do wniosku, że dążeniem inicjatorów jest powołanie do życia filii warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Od postanowienia większości zależeć będzie jednak — założenie projektowanej filii, czy też samodzielnego Towarzystwa.

Założenie Towarzystwa farmaceutycznego w Łodzi będzie miało głównie na celu podniesienie poziomu zawodowego członków, oraz unormowanie stosunku wzajemnego pomiędzy właścicielami aptek, zmierzającego do usunięcia konkurencji wytwarzanej przez zniżanie cen lekarstw i medykamentów.

(a) Upoważnienie. Zarządzający kantorem Łódzkim pisma tygodniowego ilustrowanego „Swiat“ p. Maryan Fuks uzyskał pozwolenie p. polemajstra m. Łodzi na dokonywanie zdjęć fotograficznych widoków miasta, okolic, różnych scen z życia i wydarzeń — ze specjalnem przeznaczeniem tych zdjęć dla wymienionego pisma.

(a) Cześć oszuści. W Łodzi oddawna znawali schronienie różnego rodzaju przestępcy, których uławianie kosztowało policji śledczej wiele trudów.

W hotelu Szterna przy ul. Wschodniej № 62 zamieszkiwała niebezpieczna trójka, o której występnych operacyach dowiedziała się policya śledcza i udała się na miejsce dla zbadania sprawy. Trójka ta składała się z dwóch mężczyzn i jednej kobiety, mianowicie: Abdul Kadi-Deafart-Ogły, Tejmur Mamed-Ali-Ogły i męczkanka Grójca, guberni warszawskiej Helena Gołubowska. Trójka ta zajmowała się sprzążką „skarbu“. „Skarb“ ów znajdował się w woreczku, napełnionym ziemią, a właściwie proszkiem podobnym do zschniętej ziemi i małym monet, pokrytych tym proszkiem (pomaksem) i kalafonią. Kiedy zaś z trudem usunęto pokrywający monety proszek, to znajdowano zwykły guzik albo blaszkę.

Ażby pociągnąć kupującego, aferzyści, jako wzór przechowywali w kieszeni, niezależnie od woreczka, prawdziwą monetę złotą, przeważnie starego stempla np. pięćorublowe, półimperyal, imperyal i t. p., jak również starannie pokryte tym samym proszkiem, przylegającym do powierzchni monety przy pomocy kalafonii.

Monety te aferzyści okazywali nabywcy, w jego obecności oczyszczali z proszku, aby mógł przekonać się o ich wartości, a nawet jedną lub kilka takich monet prawdziwych dawali mu, aby mógł sprawdzić, czy są dobre i zachęcić się do kupna skarbu.

Aferzyści wyznaczali termin następnego spotkania, lub też umawiali się z nabywcą o jakiej porze zgłosić się mają do niego bezwarunkowo w oznaczonym czasie, lecz nie niespodzianie.

Wówczas zjawia się dwóch sprzedawców „skarbu“, domagając się najpierw od nabywcy wypłacenia umówionej sumy, ponieważ obawiają się wcz. sniej wyczerzyć mu „skarbu“, a jeżeli nabywca nie sięgał odrazu do kieszeni, to nalegali nań, mówiąc, że boją się, aby ludzie obcy nie dowiedzieli się o znalezionym „skarbie“, gdyż wówczas mógłby on być skonfiskowany na rzecz rządu.

Za drzwiami zwykle stał trzeci wspólnik — Helena Gołubowska z koszyczkiem w ręku, w którym ukryty był ów „skarbu“.

Po pertraktacjach aferzyści wzywali Gólbowską do pokoju i sprzedawali albo cały skarb, albo część jego, poczem prawdziwe monety (dane chwilowo) odbierali i najpierw wypuszczali kobietę, a potem wychodzili sami, szepejąc nabywcy, że kupił skarb, który go zbogaci.

Tymczasem lekkomyślny nabywca doznaje rozczarowania... Aferzyści zostali aresztowani i osadzeni przy wydziale śledczym.

Podczas rewizji w hotelu znaleziono taki «skarb» w woreczku i prawdziwe dukaty starego stempla.

Byłoby pożądanem, aby poszkodowani zgłosili się do biura policyi śledczej, dla dania wyjaśnienia. Wydział śledczy rozesłał depesze do różnych miast Cesarstwa zawiadomieniem o schwytaniu paszkwów, którzy prawdopodobnie za cudzemi paszportami przebywali.

Aferzyści, o których wspominamy, są persami. W Łodzi, dzięki energicznej działalności wydziału śledczego, nie udało im się złapać i naciągnąć łatwowiernych, gdyż policja śledcza natrafiła na ich ślady i zawczasu zdążyła ich nakryć.

(a) **Otrucie.** Dziś o godzinie 11-ej rano w domu przy ul. Podrzecznej № 11, córka handlarza, 17-letnia Blume Zajdel napłała się sporą dozę kwasu karbolowego. Pomimo energicznego ratunku udzielonego przez lekarza Pogotewia, Zajdel wkrótce zmarła.

(a) **Przejechanie.** Dziś o godzinie 12-ej i pół po południu na ulicy Nowomiejskiej № 9 kobieta lat około 60, niewiadomego nazwiska, została najeżdżana przez furgon. Otrzymała ona rany tłuczone czoła i twarzy. Okazało się, że jest ona przytępłą głuchą. W stanie nieprzytomnym odwieziono chorą do szpitala.

(a) **Skradziony towar.** W swoim czasie firma braci Roweńskich w Łodzi wysłała do Odessy dwie paki towaru manufakturowego, wartości kilkuset rubli. Towar ten w drodze został skradziony przez złodzieiwo kolejowych. Wydział śledczy policyi łódzkiej wzmiankowany towar odszukał.

(p) **Z głodu.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 63 Wincenty Gebauer, bez zajęcia, lat 52, uległ ogólnemu osłabieniu. — Na rogu ul. Benedykta i Piotrkowskiej znaleziony został Mendel Mintz, lat 18, bez zajęcia i mieszkania, w zupełnym wyczerpaniu sił; odwieziono go do szpitala Poznańskich. Obużdom bezdomnym doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotewia.

(y) **Ze Zgierza** Zapowiedziano u nas na nadchodzącą niedzielę ciekawy odczyt. Oto na rzecz wpisów dla uczni szkoły handlowej w sali tej uczelni o godz. 4 po południu dr. Pański powtórzy odczyt, który wzbudził duże zainteresowanie w Towarzystwie higienicznym; mówić będzie „O nerwowości u dzieci i młodzieży oraz środkach zapobiegawczych“.

(h) **Znalezienie trupa.** Wczoraj w Zgierzu około fabryki Bredschneidera znaleziono trupa mężczyzny, mieszkańca Przybyłowa, Jana Ryczkowskiego. Przyczyna zgonu niewiadoma.

Loterya. Dziś w 9 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 191 loteryi klasycznej padły następujące wartości wygrane:

2000 rb. nr. 317, 9793, 11563.
1000 rb. nr. 15823, 23043
400 rb. nr. 651, 2867, 9428, 12302, 17374, 20648, 20850, 22103 22717.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z Lutni. Na niedzielnym konkursie chorów mieszanych, urządzonym staraniem „Lutni“ który odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej, pięć. Stowarzyszeń śpiewających wykona kolejno pieśń wyznaczoną „Psalm“ — Trochę do słów Kochanowskiego „Pan chce królować“.

Nadto wykonają: „Lira“ łódzka „Barkarole“ — Muheimera; „Harmonia“ — „Wspomnienie“ Krzyżanowskiego; „Arfa“ — „Gondoliera“ Bursy w układzie T. Joteyki.

„Lutnia“ pabianicka wykona „O zmierzchu“ Grenusena i Chór kościelny z Chojen odśpiewa „Graduale“ ze mszy Piotrowskiej Matuszki.

Sędziowie konkursu przed rozpoczęciem koncertu zaproszą dyrektorów, występujących towarzystw, do rozlosowania numerów, aby wiedzieli

w jakim porządku chóry mają występować o czym publiczność zostanie niezwłocznie zawiadomiona.

Chóry stojące do konkursu według stałej listy składają się: „Lira“ — łódzka 69 osób; „Harmonia“ łódzka 44 osoby; „Arfa“ łódzka 86 osób; „Lutnia“ — pabianicka 47 osób i Chór kościelny z Chojen 35 osób; razem zatem na konkursie niedzielnym stanie na estradzie 281 członków pięciu miejscowych i pozamiejscowych towarzystw.

Cały szereg wyznaczonych gospodarzy będą mieli baczenie nad porządkiem na sali, aby wszystko szło składnie.

Z Warszawy jako członkowie sądu konkursowego przyjeżdżają: dyrektor „Lutni“ p. Piotr Maszyński i prezes sekcji muzyki zbiorowej przy towarzystwie muzycznym p. Feliks Starzewski.

Przypominamy, że koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 3 po południu i że bilety nabywać można w lokalu Lutni (Piotrkowska 108) od godziny 4-ej po południu, do soboty włącznie w niedzielę zaś od 10-ej rano w kasie sali koncertowej.

Teatr. Zapowiedziane na poniedziałek d. 21 b. m. w teatrze Wielkim przedstawienie na rzecz budowy nowego gmachu teatru polskiego w Łodzi obadziło żywe zainteresowanie w całym mieście. Będzie to pierwsza cegiełka, którą jednakże winniśmy położyć wszyscy, aby dać tem samem wymowny dowód, że każdemu z nas leży na sercu sprawa zapewnienia sztuce polskiej godnego jej znaczenia i wartości przybytku, który był jej w Łodzi na dobre już ustalony. Spełnimy to, skoro w poniedziałek na «Nitce jedwabiu», jednej z najlepszych komedii Wiktoryna Sardou, sala widzów teatru Wielkiego będzie zapełniona aż do ostatniego miejsca.

Dziś teatr nasz wystawia wieczorem po cenach zniżonych na scenie teatru Victoria zabawną komedię Henryka Maline'a «Medor».

Jutro powtórzoną zostanie zajmująca «Don Quichot», w przeróbce scenicznej Adolfa Walewskiego.

W niedzielę po południu na widowisku popularnem w teatrze Wielkim odegranym zostanie «Hamlet» Szekspira, wieczorem zaś w teatrze Victoria po raz trzeci «Don Quichot».

TEATR.

„Don Quichot“ Cervantesa, uscenizowany przez Adolfa Walewskiego.

Nieśmiertelne dzieło Cervantesa, słany „Don Quichote z Manchy“ tłumaczony na wszystkie języki, skądto p. Adolfa Walewskiego, aby przyciągnąć przedziwnego rycerza smętnego oblicza ukazać światu w świetle kinkietów scenicznych.

Naturalnie była to praca chybiona, trudno bowiem te głębokie myśli, właściwe dziełu geniusza, przygotowujące nowy zwrot w postępie ludzkości, a do takich bezspornie należy „Don Quichot“ wtłoczyć w ramy utworu scenicznego, nie naruszając konsekwentnej i przedziwnie kunsztownej budowy romansu, pod której stropami ten przeżytek średniowiecznych rycerzy, marzyciel o nadmiarę wybujałej fantazyi i gołębiem sercu pod piórem Cervantesa wychodzi tak bardzo plastycznie.

To też o ile romans Cervantesa jest arcydziełem, o tyle utwór sceniczny p. Walewskiego zasługuje zaledwie na miano dość zręcznie zrobionej bomby scenicznej, która zabawie widza może i bawi go w rzeczy samej, ale nader słabe daje mu pojęcie o pięknościach i zaletach pierwotnego rycerstwu i stanowiącego zwrot ku zupełnie nowożytności powieści.

Dyrekcya naszego teatru, wprowadzając utwór p. Walewskiego na repertuar, nie żałowała kosztów i trudów, aby dać mu oprawę staranną, zarówno pod względem dekoracyi, jako też i kostyumów.

Co do wykonania, trudno byłoby wymagać, aby zaledwie zlekka naszkicowane postaci najzdolniejsi artyści mogli wydobyć coś więcej, oprócz białych, bezbarwnych sylwetek.

Pomimo to przedstawiciele samego Don Quichota p. Grabowski i jego gerkma p. Jarecz, dali nam w grze pełnej wyrazu i koloru kreacye, dosadnie uprzytomniające dwie te artystycznie

przez Cervantesa obrobione postaci, przy pomocy których poeta hiszpański przeciwstawił sobie idealne niedościgłe marzenia i pelzającą prozę. Po za tem na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: p. Grodecki za rolę wędrownego komedianta i p. Tatarzkiewicz za rolę Gamasza, gospodnika.

Bądź co bądź „Don Quichot“ jako utwór sceniczny stanowi dobry nabytek na przedstawienia popularne, na których niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem.

St. Lqp.

Z WARSZAWY.

* **Kary prasowe.**

Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego tygodnik ludowy „Zaranie“ skazano na 200 rb. kary.

Za sprawozdania z wystawionej w Krakowie „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego, skazano oprócz wymienionych wczoraj pism na karę 100 rb. „Dzień.“

* **Z sądu wojennego.**

W d. 24 kwietnia r. b. na plebanii w Baćkowicach, w gub. radomskiej, dokonano napadu. Bandyci w liczbie czterech, o g. 10 wieczorem, przedostali się do sieni, gdzie zauważył ich służący księdza proboszcza, Serand; zanim jednak zdążył wszcząć alarm, steroryzowany przez nastpników, musiał zachować się biernie.

Za Serandem bandyci wkroczyli do sypialnego pokoju gospodyni księdza, Sikorskiej, przy czem jeden z nich, skierowawszy dubeltówkę ku wystraszonej kobiecie, rzekł: „Cicho, cicho, nie nie zrobimy, przyszliśmy od partyi do księdza po broń.“

Rozejrzawszy się po mieszkaniu i nie budząc księdza, który spał w sąsiednim pokoju, napastnicy wydobyli ze spiżarni butelkę wódki i kilka krawców kiełbasy, czem nie spiesząc się, posilili się w obecności Sikorskiej.

W obawie, że ksiądz będzie srrzelał, bandyci wchodząc do jego sypialnego pokoju, wprowadzili przed sobą Sikorską i ukryci za nią, żądali oddania broni.

Zbudzony ze snu ksiądz oświadczył, że jeśli kto wejdzie do pokoju, będzie strzelał, a gdy to nie skutkowało, dał strzał; wtedy bandyci wepchnęli do sypialni Sikorską, zamknęli za nią drzwi, a sami cofnęli się.

Tymczasem zakrystyan Lipko, zauważywszy w plebanii obcych ludzi, uderzył w dzwony na alarm, co zmusiło bandytów do ucieczki; wobec tego, prócz wspomnianej wódki z kiełbasą, nie żrabowac nie zdążyli.

W tydzień później miejscowy strażnik ziemski aresztował nieznanego osobnika, przy którym znalazł rowolwer i naboje oraz różne prowianty. Był to szymon Wójcicki. Aresztowany zeznał, że z prowiantem miał zamiar udać się do pobliskiego lasu, gdzie oczekiwali na niego koledzy-bandyci: Koperski oraz Józef i Leon Lipowie.

Po przeprowadzeniu śledztwa wszystkich oskarżono o dokonanie opisanego napadu. W czasie śledztwa Leon Lipa zmarł Józef Lipa i Koperski zbiegli, a Szymona Wójcickiego stawiono wczoraj przed sądem wojennym.

Sąd skazał Wójcickiego na śmierć przez powieszenie, postanawiając jednocześnie prosić general-gubernatora o złagodzenie kary.

Z KRÓLESTWA.

Zamknięcie zakładów Bodzechowskich. W „Gazecie Radomskiej“ czytamy: „Dochodzą nas wieści z Bodzechowa, że w dniu 12 ym b. m. odbyło się doroczne zebranie ogólne akcyonaryuszów Tow. B. dzechów. Na zebraniu tem członek zarządu i dyrektor zarządzający zakładami, p. Jan Gombrowicz, wobec przejść ostatnich zniechęcony do dalszej pracy w Bodzechowie, odmówił, jako dyrektor, przedłużenia swej umowy z Towarzystwem, pozostając nadal j. dynie na stanowisku członka zarządu. Ogólne zebranie akcyonaryuszów wobec odmowy uznało dalsze prowadzenie fabryki w warunkach obecnych za niemożliwe i poleciło zarządowi zamknąć ją od d. 1 go stycznia r. p. na czas nieograniczony. Wobec takiego rozstrzygnięcia sprawy ubędzie

nam znów jedno ognisko przemysłowe, dające zajęcie przeszło 500 robotnikom, którzy pozostaną bez chleba”.

Tabela wygranych.

W 8-y m dniu ciągnięcia 5 klasy 191-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 17 grudnia 1908 roku.

Rb. 8000 N 18482. Rb. 2000 N 5993 8135 11185 23303. Rb. 1000 N 2420 3445. Rb. 400 N 2339 2639 3954 4377 4710 5516 8310 9038 9469 11103 15550 21648 21662. Rb. 200 N 769 978 2215 2677 9075 10028 12103 12363 23195. Rb. 100 N 43 4960 5847 7138 7236 7944 9914 10112 11114 11422 12422 12551 14424 15629 18759 19746 19997 22344.

Rb. 30 N N 42 60 125 67 259 69 74 318 29 48 402 69 78 501 72 79 611 56 701 47 51 63 78 82 856 58 1145 56 64 70 208 56 62 68 84 356 78 489 94 575 78 698 48 71 710 12 85 842 44 73 902 28 93 2033 44 60 76 78 81 136 71 211 267 86 309 58 72 403 15 74 523 69 623 31 65 706 8 33 95 848 62 905 3030 161 85 93 212 17 49 303 74 505 12 67 628 70 719 32 51 922 53 68 4051 63 113 57 236 60 74 315 16 92 423 25 46 69 531 45 69 699 21 39 714 32 83 88 897 918 19 39 55 67 5037 40 49 53 57 64 81 115 95 96 307 42 84 97 454 518 64 82 618 42 890 91 931 50 58 5010 88 178 91 96 99 202 10 34 28 72 78 87 312 33 37 71 410 44 54 63 649 62 73 84 706 66 884 902 28 67 71 82 86 96 7069 111 212 16 51 69 317 79 94 416 29 30 514 22 57 59 605 67 733 64 816 35 930 82 8011 45 46 68 69 103 22 71 99 268 392 432 74 505 8 26 58 60 75 82 89 627 35 67 68 82 711 22 78 83 826 71 52 964 95 9017 98 166 75 252 327 83 485 535 43 54 63 603 7 11 715 60 77 814 20 72 78 942 62 84 94 10003 55 208 301 3 11 53 66 408 84 74 513 67 615 44 69 729 58 815 44 73 80 90 918 76 1025 49 154 216 17 26 34 59 309 10 24 33 83 85 406 57 60 510 14 91 692 93 716 804 42 47 907 25 70 12162 77 91 209 61 77 82 339 53 69 82 418 41 54 525 68 69 73 95 611 51 92 713 43 95 873 75 98 938 13010 21 30 156 331 49 464 511 658 776 856 76 81 975 14018 55 58 99 133 57 95 212 36 82 88 96 330 431 60 65 71 500 5 8 45 52 56 80 691 716 45 92 821 51 59 63 64 935 85 87 15045 77 109 42 235 406 29 86 516 83 44 64 704 871 82 94 909 13 16090 99 111 27 54 70 98 201 13 20 40 70 89 315 40 50 53 67 75 400 8 42 55 59 77 535 82 626 40 768 800 32 72 91 96 939 40 56 66 73 82 17022 26 36 50 53 76 93 160 240 316 407 55 532 90 630 40 43 53 87 98 766 86 824 69 936 66 13031 39 47 62 69 121 34 52 73 91 95 205 14 54 56 801 42 61 90 468 505 27 34 39 643 63 735 51 813 63 99 945 77 1905 11 29 42 59 100 16 75 220 65 84 98 463 519 23 58 623 71 75 93 703 895 956 84 20027 32 50 83 98 131 66 76 94 95 225 40 79 81 83 300 20 42 47 83 94 552 94 628 707 45 824 37 54 37 924 35 71 21048 52 98 115 260 77 320 428 516 21 31 44 676 709 31 49 50 79 801 25 35 922 53 71 22036 70 85 110 208 30 86 820 47 489 91 97 510 21 48 59 80 617 34 51 83 837 954 23026 53 69 88 132 71 306 39 43 64 72 75 423 66 82 89.

TELEGRAMY.

Petersburg, 17 grudnia. (P.) Komisja interpelacyjna Dumy uchwaliła wniesć na posiedzenie ogólne interpelacje do ministra handlu z powodu rozporządzenia głównego naczelnika zakładów górniczych na Uralu, który samowolnie ograniczył prawo robotników bezpłatnego leczenia się.

Komisja interpelacyjna przyjęła interpelację do ministra sprawiedliwości z powodu niezgodnego z prawem rozporządzenia naczelnika głównego zarządu więzi, który wydał okólnik, zabraniający dopuszczania do więźniów obrońców, podejrzanych o doręczanie więźniom rzeczy niedozwolonych.

Komisja obrony państwa złożyła Damie raport w sprawie projektu prawa o przedłużeniu mocy przepisów tymczasowych o emeryturach dodatkowych żołnierzy. Komisja porobiła poprawki, aby osobom zdolnym jeszcze do służby, utrudnić wyjście do emerytury zaraz po otrzymaniu wyższej posady. Wogóle komisja uznaje za potrzebne wydanie nowych przepisów emerytalnych.

Trzecia podkomisja reform sądowych przyjęła projekt prawa o środkach zapobiegania handlem kobietami w celu rozpusty, przyjęła projekt prawa o odpowiedzialności karnej za pochwalanie przestępstw, oraz przestępstw w mowie lub prasie, o ile pochwalanie dotyczy czynów, karanych więzieniem lub karą wyższą.

Komisja interpelacyjna nie widzi zasady wniesienia do rządu interpelacji z powodu tego, że minister wojny pozwolił pułkownikowi Lachowowi na wstąpienie do służby u rządu perskiego, — na

tomiast przyjęła interpelację z powodu niedbalstwa władz w walce z cholera.

Białogród, 17 grudnia. (P.) Sesja skupszczyzny otwarta będzie dnia 21 b. m. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Miłowanowicz oraz Pasiecz i Nowakowicz zdadzą skupszczyźnie sprawę z wyników misyj swoich.

Wiedeń, 17 grudnia. (P.) Bojkotowanie Niemców przez Czechów w Czechach i w Morawii powiększa się i nabiera formy systemu. Prezydent ministrów Bieńert wezwał ministra sprawiedliwości do poczynienia kroków energicznych. W Pradze wczoraj i dziś skonfiskowano większe dzienneki za artykuły o bojkotowaniu Niemców. Skonfiskowano także 50 czeskich dzienników prowincjonalnych.

Berlin, 17 grudnia. (P.) Wbrew informacjom nadesłanym z Berlina do „Neue freie Presse”, tutejsze sfery rządowe uznały zapewnienia ustne rządu bułgarskiego w sprawie dystansu wschodnio-rumelijskiego kolei wschodniej za niezadawalające, oraz uważają je za próbę przeciągnięcia rokowań w tej kwestyi.

Berlin, 17 grudnia. (P.) Sędziowie polubowni w sprawie zajęcia w Casablance wybrali na swego prezesa Hamerschelda, członka sądu polubownego w Hadze ze strony Szwecyi.

Londyn, 17 grudnia. (P.) Otwarto subskrypcję na 5proc. pożyczkę kolei południowo-mandżurskiej po kursie 97½ proc.

Białogród 17 grudnia (P.). Skupszczyzna wysłała do parlamentu tureckiego telegram z pozdrowieniem.

Kioto, 17 grudnia (P.). Zmarł gen. Inuje.

Tabrys, 17 grudnia (P.). Do obozu Ejn-ud-Dowlęgo przybył oddział, złożony z 250 jeźdźców z okolic Kazwinu. W Marandzie spalono wczoraj przez zemstę 60 sklepów.

D Z I E N N E.

Konstantynopol, 18 grudnia. (P.) Wszyscy ambasadorowie, posłowie i pełnomocnicy z dragomanami zbrali się w poselstwie angielskim i wyjechali «in corpore» z posłem niemieckim na czele do parlamentu, w towarzystwie eskorty, góraci wiani przez publiczność.

Sultan przybył do parlamentu o godzinie 1-ej w południe, powitany marszem ottomańskim i okrzykami wojsk. Wszedłszy z czterema synami do loży cesarskiej, skłonił się zbranym w sali posiedzeń. Wszyscy powstałi z miejsc milcząc. Milczenie trwało, dopóki sekretarz sultana nie otrzymał mowy tronowej i nie zeszedł dla jej odczytania na salę posiedzeń. Sultan i wszyscy obecni, stojąc, wysłuchali mowy tronowej, która głosiła:

„Przed 30 laty nadałem konstytucję, ale poradzono mi, abym ją zawiesił wobec nieprzygotowanego do rządów konstytucyjnych narodu. Teraz przekonałem się że naród dostatecznie dojrzał i przywróciłem konstytucję, która będzie istnieć na zawsze. Dla wprowadzenia mojej myśli w czyn mianowany został gabinet Kiamila paszy. Początek konstytucyjnej ery samoczynem zostało naruszeniem wierności ojeździe przez księcia rumelijskiego walego Ferdynanda i naruszeniem zaufania do traktatu z Austro-Węgrami, które przyłączyły do swych posiadłości Buśnię i Hercegowinę. Mam nadzieję że przy pomocy mocarstw mój rząd wraz z parlamentem pomyslnie rozwiąże te trudności.

Panom przedstawię budżet na rok przyszły. Finanse domagają się od was specjalnej uwagi, należą też wszystko uczynić, aby armia i flota znalazły się na odpowiednim poziomie. Przedstawiam panom psojekty do praw w tej i innych kwestyach, domagających się uregulowania. Ogłaszam parlament za otwarty i proszę o błogosławieństwo Boże dla jego prac”

Mowę tronową przyjęto oklaskami. Następnie wyższa osoba duchowna przeczytała modlitwę, po której wszyscy obecni wyrzekli Amen. Sultan wypowiedział kilka słów na powitanie posłów i wyraził radość, że widzi ich około siebie i prosi Wszchemogącego o błogosławieństwo dla nich (oklaski).

Pożegnawszy wszystkich ukłonem, sultan opuścił lożę i w pół godziny potem odjechał z parlamentu przy okrzykach wojska i tłumu.

Po godzinnej przerwie otworzono pierwsze posiedzenie, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Nikki efendi. Po wymianie zdań o

porządku dziennym, parlament rozdzielił się na pięć oddziałów dla sprawdzenia pełnomocnictw poselskich. Następnie izba odroczyła posiedzenie do soboty, kiedy odbędą się wybory przyzwyum. Wieczorem miasto wspaniale uiluminowano.

Wiedeń 18 grudnia (P.). W ciągu dalszych obrad w izbie posłów w kwestyi o przyznanie nagłosci wnioskowi w przedmiocie aneksyi Bośni i Hercegowiny Bienenrth wyraził zaufanie, że teraz działacze tureccy po wznowieniu rokowań, dotyczących Bośni, dojdą do przekonania, iż interesy Turcyy na Bałkanach nie mogą być lepiej zabezpieczone, niż przez porozumienie Turcyy z Austro-Węgrami.

Z porozumienia tego skorzysta i konferencya międzynarodowa, której zwołanie Austro-Węgry uważają bezwarunkowo za pożądane i uczynią wszystko dla urzeczywistnienia tego projektu.

Jedynym warunkiem udziału Austro-Węgier w konferencyi jest osiągnięcie zupełnej zgody pomiędzy mocarstwami w przedmiocie jej programu.

Minister spodziewa się, że porozumienie austro-węgierskie wywrze pokojowy wpływ na wrogi Austrii nastrój w Serbii i Czarnogórze. Wytrwale broniąc swych interesów rząd austro-węgierski uczyni wszystko, aby zachować dobrodziejstwa pokoju.

Gazety wieczorne witają mowę Bienenrtha jako wyjaśniającą położenie i wyrażającą gotowość rządu austro-węgierskiego współdziałać pokojowemu rozwiązaniu kwestyi.

„Neue Freie Presse” wita jako pożądaną nowość pierwsze wystąpienie rządu w parlamencie austriackim w kwestyi polityki zewnętrznej.

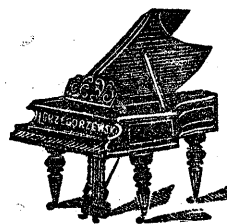
SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/XII 1 pp.	7425	+ 1.1	83	Pd W 3	% dnia 17/XII Temperatura max. —° C
17/XII 9 w.	7423	+ 0.1	94	Pd W 3	Temperatura mia —4° C.
17/XII 7 r.	7412	— 3.8	95	Pd W 3	Opadu 00

Skład Fortepianów i Pianin JÓZEFA GRZEGORZEWSKIEGO

Piotrkowska № 117.



Posiada fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Seilera, Blüthnera, Beckera, Mülbacha, Kerntopfa, Quanda, Rönisch, Urbasa, Nagla, Arnolda Fibigera, Nowickiego, oraz fisharmonie różnych fabryk. 2220

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.29, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.25, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koruszek 10.45, przych. z Koruszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

Sklep świeżych kwiatów
PIOTRKOWSKA 79, Telef. 205

J. G. van de Weg
dawniej E. EHRLICH

POLECA NA ŚWIĘTA BOZEGO NARODZENIA
wielki wybór roślin i palm; kwitnących,
bżów, azalii, cyklamenów
i GOTOWYCH ARANGEMENT.

WYBÓR WAZONÓW HOLENDERSKICH, MIE-
DZIANYCH I FAJANSOWYCH. 2525-3-1

CYRK A. D. DEVIGNÉ
w gmachu „APOLLO”

W sobotę 19 grudnia 1908 r.

2 Wielkie Wspaniałe Przedstawienia 2

Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 3-ej pop., wieczorowego o godz. 8 $\frac{1}{2}$. Każdy kupujący bilet na przedstawienie poniedziałowe ma prawo wprowadzenia jednego dziecka bez płatnie (nie starszego nad lat 10).

O godzinie 8 i pół wieczorem wielkie przedstawienie z udziałem nowych debiutantów i znakomitych

6 Rastelbinder NOWOŚĆ! **Guardya damska**

PIĘKNAWSZORZĘDNA NOWOŚĆ! NIEBYWAŁE POWODZENIE!
i 14 innych atrakcyj.

Początek o godzinie 8 $\frac{1}{2}$, wieczorem. 2533

ANONS: W niedzielę 20 grudnia 2 przedstawienia.

TEATR

OAZA

” róg Głównej i Piotrkowskiej.

Wspaniałe, niewidziany jeszcze program
w 3-cich oddziałach.

Od 18-go do 25-go grudnia 1908 roku:

I.
Kochanka Celnika (dramat sensacyjno-wobraz.)
CZARODZIEJKIE PANTOFLE
(bardzo komiczne).

II.
Zgubiony na morzu (dramat w 5-ciu obrazach.)
CZŁOWIEK-ŁOŁ (komiczne)

III.
PIES RATUJE (dramat.)
DOKTOR PRZYJMUJE
(nadzwyczaj komiczne, nieprzerwany śmiech).

Obiecany przez nas obraz „Odcisk ręki” dyrekcyja znalazła ni-udatnym i z powodu tego pokazywać go nie będzie, ponieważ zadaniem teatru „Oaza” jest — pokazywać tylko udatne i zasługujące na uwagę obrazy.

Ceny miejsc: Balkon do kop., I miejsce 40 kop., II miejsce 30 k., III miejsce 20 k., uczniowie i dzieci 12 kop.

Program tego tygodnia złożony jest z najnowszych i najudatniejszych zdjęć i zasługuje na ogólną uwagę

Początek w dni świąteczne i soboty od godz. 3-ej po poł., w powszednie od godz. 4-ej.

W razie zepsucia się obrazów, dyrekcyja zastrzega sobie prawo zamiany ich na inne.

2580 **DYREKCYA.**

PATENTY NA WYNALEZKI.

1598-26-16

WŁODARKIEWICZ i SIEKLUSKI

WARSZAWA, Włodzimierska 16, egzyst. z r. 1886.

Dobrego i taniego WINA

kupić można tylko w składzie Win

F. ZERNA
Andrzeja № 11.

$\frac{1}{4}$ wiadra, czyli 4 kwarty od rb. 1.25. Butelka od 35 k. 2 93-4-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

NAUCZYCIEL

udziela lekcji oraz przysposabia na świadectwa. Widzewska 73, m. 13. 2385-3-3

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajowska 53

NATALII KOZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Krawiec damski
pierwszorządny z Warszawy

KATOLIK
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonuje artystyczne, z materiału własnego lub powierzonoego **Spacerowa 31.** 195r

Pragnącym przygotować się do gimnazjum

lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Administr. „Rozwoju” 172-6-5

Zgęszczone MYDŁO

Francuskie w tubach absolutnie neutralne (wino od alkaliu)

MONT D'OR JEUNESSE

(Świadectwo ochronne № 34408).

Służy do wydelikacenia cery nadania skórze twarzy i rąk białości i matu aksamitu.

Do nabycia wszędzie. Główny skład w składzie aptecznym St. MAJEWSKIEGO, PIOTRKOWSKA 124. 2361-6-4

Mam honor zawiadomić Szan. Klientele że mój

Magazyn Obuwia
zaopatrzone jest w gotowe obuwie z najlepszych materiałów i w najnowsze mody, a także przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. Ceny niskie.

Anton Pruski
Łódź, Piotrkowska 118. 2107

Przyjmuję nadrabianie **ponoczo!**

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Drobne ogłoszenia.

AAAAAAA. Biuro Ludw. wińskiej, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki, freblówki i bony z życiem 5797-6-5

AA. Gospodynie z krawiecczyną, eblubnemi świadectwami; kasyerki, ekspedjentki, bi-chalterki, korespondentki z praktyką, obcymi językami poszukują posad Biuro Ludw. wińskiej, Piotrkowska 92 5793-6-4

A! Gwarantowana sprzedaż taek. Główna 40 m 15 546 2-2

A Administracya rządowa do mu poszukuje kasyer poważszej instytucyi. Wiadomość: Przejazd № 6 m. 2. 5440 2p-2

C Człowiek z gwarancją do rozwożenia towarów zaraz potrzebny. Makowski, Południowa № 20 5840-2-2

D Właściciel maszyny do szycia bębenkowej tanio do sprzedania. Długa 22, sklen. 5461-3-2

D Osoba uczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8 1455

D Wynajęcia posady duży umebłowany, przedpokój, usługa. Długa 19 m. 7 5874-1

F Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 5641

F Ila do odszycia. Ulica Aleksandrowska № 2 5810-3-3

K Kobiety, chcące zarobić 20% pobocznie, mogą zgłaszać się Wierzbowa 8 za Helenowem. Požadane: mające mieszkania od ulicy i dużo znajomości, oraz stróżki. 5776-3-3

K Wit na rb. 1000 na imię Piotra Afekta, udzielony przez Władysława Afekta, skradziony. Ostrzega się przed nabyciem, gdyż niema żadnej wartości. 5853-3-2

K Kupię lokomobilę używaną do 100 koni sily. Wiadomość Konstantynowska 98. 5819-3-2

K On urewany duży na biegaczach z stołkiem, oraz stół jadalny rozsuwany, za bezcen do sprzedania. Wiadomość u stróża, Piotrkowska 107. 5462-3-1

M Kuzieniec 19 latni z 500-rublową kaucją, mając kilkoletnią praktykę w biurze rządowem, poszukuje zajęcia. Oferty proszę adresować: m. Warta, gub. kaliska. Fr. Szezbawski. 5446 3 1

M Ioda osoba zaraz poszukuje mieszkania wraz z całodziennem utrzymaniem przy przywołitej rodzinie w okolicy ul. Piotrkowskiej. Oferty w „Rozwoju” pod Z. Z. 5859-2-2

M Iody człowiek poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Znam język polski i rosyjski. Oferty w „Rozwoju” pod „S.” 5835 3 3

P Przyjmę paunę na mieszkanie. Cegielniana 31 m. 3, pierwsze wejście od podwórza 5848-1

P Iwłarna do wydzierżawienia od N.wego Roku z całym urządzeniem, przy Zielonym Rynku Nr. 6. 5465-3-1

P Iszukuję zaęcna kainera, portyera lub suitekta. Oferty pod lit „W. G.” 5852-4 3

P Irobilas. Biuro nauczycielskie Lewinskiej poleca francuzkę z doskonałemi świadectwami, niemki nauczycielki i nauczycielki języków, przyrody, freblanki na demiplace, bony, gospodynie. 5748-3p-3

P Iszukuje posady w biurze, kantorze lub w tanilu panienka z prowincyi, pracowała ostatnio w biurze, moze okazać świadectwo Oferty w „Rozwoju” dla Marvi. 5802-3-3

P Iotrzebny jest pokój z życiem przy rodzinie. Oferty pod K. W. w administracyi „Rozwoju”. 5745-3-3

S Iprzedam serwis porcelanowy, kołdry pluszowe, różne meble, kasetkę do cygar i t. p. Dzielna № 31 m. 12, drugie piętro, lewa odcyna. 5865-2-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Dolna № 20. Bałuty 5850-2-2

Sklep kolonialno spożywczy zaraz do sprzedania. Peńska 67. 5834-3-3

Urządzenie rzeźnicze do sprzedania. Pabianicka Szosa 104. 5852-2-2

Z aginęta karta od paszportu na imię Marty Tworkiewicz, wydana z fabryki towarów jedwabnych w Łodzi. 5843-3-1

Z aginęta dziewczynka lat 6, na imię Helenka, oczy niebieskie, ubrana w ciemną sukienkę. Proszę odprowadzić na ulicę Pasaż Szulca № 21 m. 5, Wrzesiński. 5877-1

Z aginał kwit od paszportu na imię Michalina Owczarek, wydany z fabr. Stolarowa. 5869-3-1

Z aginał kwit od paszportu na imię Józefa Olszewskiego, wydany z fabr. Ossera. 5467 3 1

Z aginał kwit od paszportu na imię Ludwika Hedlik, wydany z fabryki Stolarowa. 5848-3-2

Z aginał kwit od paszportu na imię Katarzyny Kucharskiej, wydany z fabryki Gellera. 5857-3-2

Z powodu przeprowadzenia są do sprzedania kapelusze i fasony po niskiej cenie. Ulica Zawadzka № 18, Bałuty. 5838 3-2

Z aginał kwit od paszportu na imię Matyldy Strajze, wydany z fabryki Gutmana 5842 3-3

Z aginał kwit od paszportu na imię Władysławy Lewandowskiej, wydany z fabr. Gampego. 5841-3-3

Z aginał kwit od paszportu na imię Antoniego Kancickiego, wydany z fabryki Scheiblera 5844-3-3

Z aginęta książeczka legitymacyjna na imię Heleny Abel, wydana z magistrata m. Łodzi. 5847-3-3

Z aginał kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Emila Frykerta, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 5836-1

Z aginał kwit od paszportu na imię Wojciecha Pacesza, wydany z fabr. Alarta. 5846-1

Z aginał kwit od paszportu na imię Leopolda Nowaka, wydany z Elektrowni Łódzkiej. 5-22-3-3

Z aginał paszport na imię Teodory Chlebowskiej, wydany z gminy Poddebice. 5805-3-3

Z aginał paszport na imię Kazimierza Sicińskiego, wydany z m. Piotrkowa 5803-3-3

Z aginęta karta od paszportu na imię Cecylii Stępczyńskiej, wydana z fabryki Allarta i karta wolnego pobytu na imię Stefana Stępczyńskiego, wydana z gminy Brus 5814-3-3

Z aginał paszport na imię Leopolda Candera, wydany z gminy Zyrardów. 5809-3-3

Z aginał kwit od paszportu na imię Magdaleny Listewicz, wydany z fabryki Stolarowa. 5821-3-3

Z aginał kwit od paszportu na imię Szczepana Paulaka, wydany z fabryki Emila Adolfa. 5854-1

Z aginał paszport na imię Maryanny Bzdioch, wydany z gm. Łagiewniki, pow. stopnickiego 5825-3-3

Z aginęta karta od paszportu, wydana z fabryki Allarta na imię Jana Raiskiego 5786-3-3

Z aginał kwit od paszportu na imię Julianny Kalcickiej, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera 5792-3-3

Z aginał paszport na imię Maryanny Czmielewskiej, wydany z gminy Lutomiersk, powiatu łaskiego. 5787-3-3

Z aginał paszport na imię Maksymiliana Góreckiego, wydany z gminy Łęczno. 5785-3-3

Z aginęta suka (buldog) maści żółtej. Uprząsa się o zawiadomienie. Andrzejka № 18. 5836-2

JÓZEF FRAGET

w Warszawie.

SKŁAD FABRYCZNY
w Łodzi, Piotrkowska 69.

POLECA
WYROBY PLATEROWANE
i **SREBRNE 84°.**

W niedzielę d. 13 i 20 grudnia skład będzie otwarty od godz. 1-ej. 2479 3



Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co.

niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszki, ochlerwnie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNIIE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za załączeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptecce **W DANIELECIEG**, Piotrkowska 130. 2161

Skład Win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratorium Chemicznym i Fizyologicznym Zjednoczonych Chemików” i uznane przez to Laboratorium za naturalne bez zafałszowania i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wyбір koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i artykuły spożywcze jedynie uznane w całej Rosji. Skład posiada również **plywaki i oliwę do lamp** własnego wytworzenia, opatentowane 1901 roku za № 7039, które palą się do 30 godzin bez kopcju i śwedu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstancyńska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Sw. Anny 22, Sosnowa № 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7. Przędzalniana 56, Katna 52. Knotki bezpłatnie. 1536 r55

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11

MURIN, Płynna kultura bakterji zabijających szczury, absolutnie nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. **Środek racjonalny na tępienie Szczurów i Myszy**

w domach, śpięchrach, składach, pakhauszach i mieszkaniu.

Instytut Chemiczno-Bakteryologiczny D-ra F. M. BLUMENTHALA

Zastępcy na Królestwo Polskie

S. Seydenman i S-ka

Warszawa, Moniuszki 6, telefon 3846.

Do nabycia we wszystkich większych składach apt. i aptekach. 2281 8

Tańce! najnowsze i stare, bez względu na zdolności wycuza

Nauczyciel tańców **Sz. ZALCMAN**

Pasaż Szulca Nr 2. 2408-5

Nowy kurs tańców rozpoczyna się. Zapisy i informacje codziennie od godz. 6-ej do 11-ej wieczorem.

Biblioteka Stebelskich

UL. CEGIELNIANA № 69 (róg Widzewskiej)

lokal „DOMU LUDOWEGO“

otwarta w dni powszednie od g. 6-8 w., w niedziele i święta od godz. 12-3 po poł. Oplata za wypożyczenie książek 5 kop. miesięcznie; dla członków „Domu Ludowego“ i „Arfy“ — bezpłatnie. 1814

Świeże śmietankowe solone MASŁO

do sprzedania u M. Ch. Pinchasa, Cegielniana 32. 2513-3-2

Dla p.p. piekarzy!

FILIA PIEKARSKA do sprzedania z tanim lokalem, oraz warsztaty stolarskie z wszelkimi urządzeniami i drzewo, urządzenia sklepowe, jako to: szafy, kontury i t. p. Ul. Raska № 12 Szlęzyna. 2518-3-2



Co mam podarować?

Od rb. 3
Bluzki wełniane z modnego materiału.

Od rb. 6
Bluzki jedwabne czarne i w kolorach elegancko wykończone.

Od rb. 2.50
Spódniczki kostyumowe z deseniowego materiału w największym wyborze.

Zamiana przyjęta.

— u —

Emila Schmechla
Łódź, PIOTRKOWSKA 98. 2483dc

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pan od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilis'a.

Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucny, moczu, krwi, wydzielnia ropnych itd. Od g. 9 1/2, -10 1/2, i od 4-6. 541r

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).

Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2-6 1/2 po poł. Południowa 23. 21141

Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstancyńska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Ospieściłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 5 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 148r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 8-9 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
ul. Południowa № 2.

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnątrz-nemi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna № 3.
od 5 do 7 ei 2156-r

Dr. L. KLACZKIN

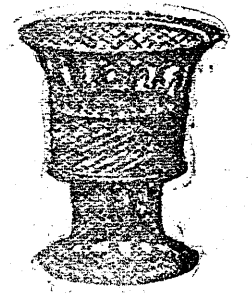
Konstancyńska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81. 2364-16



FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego **Przybysza**
w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).

Nagrodzona wieloma medalami.

Specjalność: Kosze dla fabryk.

Wyrabiam:
Meble bambusowe pluszem kryte,
Meble bambusowe matą kryte,
Bambusowe etażerki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitunki dziecięce,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do bielizny,
Kosze do papieru, kosze walizowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Meble ogrodowe, mebelki dla lalek,
Koszyczki do butek,
Kosze wszelkiego gatunku na ob-stalunek gotowe dla pań piekarzów.

Fabryka na Widzewskiej № 5 przyjmuje wszelkie ob-stalunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1931r39

MIESZKANIE

z 3 pokoi i kuchni z balko-nem i osobnym korytarzem lub po 1 pokoju z kuchnią w spokojnym domu, od 1/14 stycznia 1909 r. do wynaję-cia.

A. ZACHERT,
Senatorska № 3. 2521d2

Zaginął weksel na rb 50, № 3447, wystawiony w Łodzi, d. 5 sierpnia r. b. przez I. M. Bos-bauma. zlecenia Ch. Elberta, pla-tny w Łodzi d. 15 grudnia st. st. r. b. Zyranci: Ch. Elbert, L. Btel, S. Baruch, I. Birnbaum i S-ka, Franz Wagner i S-ka, Samuel Lubiński. Ostrzegam przed naby-ciem takowego, gdyż został prze-zemnie unieważniony. — Samuel Lubiński 2515-3-2

wyprowadz Gwiazdowa po cenach znacznie zniżonych.

Serdaki
o mundurków wszystkich szkół.
Przyjmuję pańienki do nauki haftu.

Helena Lipińska,
Przejazd 38 m. 10 róg Wi-dzewskiej, poczta 1850

Kuratorium

szpitala przy Domu Dżakonis w Łodzi

ogłasza niniejszem, że szpital z dniem dzisiejszym otwarty i przyjmuje chorych wewnętrznych i chirurgicznych. 2457 3

Łódź, d. 9 grudnia 1908 r.